Cena 15 złotych

# START

ORGAN URZĘDOWY KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Rok IV | Kraków, dnia 16 sierpnia 1948 | Nr. 12/31 (232)

# OLIMPIADA ZAKOŃCZONA

**POLSKA ZDOBYŁA 13 PUNKTÓW. ANTKIEWICZ ZDOBYWCĄ BRĄZOWEGO MEDALU. ADAMCZYK ZAJĄŁ OSTATECZNIE 6-TE MIEJSCE W DZIESIĘCIOBOJU (PO UWZGLĘDNIENIU PROTESTU). OLIMPIJSKA FLAGA POWĘDROWAŁA DO HELSINEK.**

**XIV Igrzyska Olimpijskie zostały zakończone.** Zgasł już znicz olimpijski, który przez dwa tygodnie płonął w Londynie, a flaga olimpijska przekazana została prezydentowi miasta **Helsinki, gdzie za 4 lata odbędzie się następna Olimpiada.** Część polskich olimpijczyków znajduje się już w kraju — pozostali czekają na samolot, który wysłany po nich z kraju, musiał na skutek fatalnych warunków atmosferycznych przerwać lot na terytorium Niemiec i czekać na poprawę warunków.

Na dwa dni .przed zakończeniem Igrzysk nadeszła z Londynu **radosna wiadomość o pierwszym poważniejszym sukcesie Polaka:** nasz bokser **Antkiewicz zdobył bronzowy medal dla Polski,** zajmując trzecie miejsce w wadze piórkowej przez zwycięstwo nad Nunezem (Argentyna). Jest to pierwszy wogóle medal olimpijski w tej gałęzi sportu — tym cenniejszy, że naogół mało spodziewany i że tym, który wyeliminował Antkiewicza z finałowej puli, był bezsporny zdobywca złotego medalu w tej kategorii, Włoch **Formenti.**

**W drodze do bronzowego medalu odniósł Antkiewicz cztery zwycięstwa, a mianowicie nad: Tranem** (Filipiny), **Garcia Arcila** (Peru), **Bung Nan Su** (Korea) i **Nunezem.**

**Najlepsze czwórki bokserskie** wg. poszczególnych kategorii w wyniku turnieju olimpijskiego przedstawiają się następująco:

w. musza: 1) **Perez** (Argentyna), 2) Bandinelli (Włochy), 3) Sung Han (Korea), 4) Majdloch (Czechosłowacja);

w. kogucia: 1) **Csik** (Węgry). 2) Zuddas (Włochy), 3) Venagas (Portorico, 4) Domeneck (Hiszpania);

w. piórkowa: 1) **Formenti** (Włochy), 2) Shepheard (Płd. Afr.) ANTKIEWICZ (POLSKA), 4) Nunez (Argentyna);

w. lekka: 1) **Dreyer** (Płd. Afr.), 2) Vissers (Belgia), 3) Vad (Dania), 4) Smith (USA);

w. półśrednia: 1) **Torma** (Czechosłowacja), 2) Herring (USA), 3) Ottovio (Włochy), 4) Du Preez (płd. Afr.);

w. średnia: 1) **Papp** (Węgry), 2) Wright (Anglia), 3) Fontana (Włochy), 4) Mc. Keen (Irlandia);

w. półciężka: 1) **Hunter** (płd. Afr.), 2) Scott (Anglia), 3) Cia (Argentyna), 4) Holmes (Australia);

w. ciężka: 1) **Inglesias** (Argentyna), 2) Nielsen (Szwecja), 3) Arthur (płd. Afr.), 4) Müller (Szwajcaria).

**Trzecie miejsce, zdobyte przez Antkiewicza w turnieju Olimpijskim, dało Polsce 4 punkty. Zdobyliśmy ich na tegorocznych Igrzyskich w sumie 13,** a mianowicie: przez **Antkiewicza 4,** przez **Wajsówną i Łomowskiego po 3,** przez **szablistów 2 i przez Adamczyka 1 za szóste miejsce w dziesięcioboju, przyznane Adamczykowi po uwzględnieniu protestu.**

Nasi szermierze, którzy w klasyfikacji drużynowej zdołali wywalczyć punktowane miejsce w konkurencji indywidualnej nie odegrali żadnej roli. Jedyny szermierz polski **Sobik,** który zdołał dotrzeć w szabli indywidualnej do półfinałów, **nie odegrał tam poważniejszej roli.** Sobik **przegrał** w drugiej grupie półfinałowej 5 **spotkań** z Lefevre (Francja), Gerevichem i Bercekly (Węgry), Dare (Włochy) i Oliva (Meksyk), wygrywając tylko jedną walkę z Loiselem (Austria) i zajął szóste miejsce.

Polak miał walczyć jeszcze z Amerykaninem Cetruio, ale spotkanie to zostało odwołane, gdyż i tak nie zadecydowałoby o wejściu Sobika do puli finałowej.

Z dwóch grup półfinałowych do ostatecznej rozgrywki zakwalifikowało się po 4-ch szablistów. Złoty medal zdobył Węgier, **Gerevich,** nie przegrywając żadnej walki.

## Szwecja mistrzem olimp. w piłce nożnej

Wiemy już, że do finału turnieju olimpijskiego w piłce nożnej zakwalifikowały się drużyny Szwecji i Jugosławii. W finale lepszą jedenastką okazała się **drużyna skandynawska, zwyciężając Jugosławię 3:1** (1:1). Szwedzi zwycięstwo zawdzięczają wspaniale usposobionemu atakowi, w którym na czoło wybił się środkowy napastnik, znany w Polsce z pobytu A. I. K. Kamraterna — Goeteberg **G. Nordhal** oraz lewy łącznik **Green,** zdobywca dwóch bramek. Honorową a zarazem wyrównującą bramkę dla Jugosławii zdobył **Bobek.**

**Poziom finałowego meczu piłkarskiego był naprawdę olimpijski.** Zdaniem inż. Przeworskiego nasz najbliższy przeciwnik w spotkaniach międzypaństwowych Jugosławia pokaże nam najwyższą klasę footbalu.

Trzecie miejsce i brązowy medal w piłkarstwie zdobyła drużyna Danii, zwyciężając Anglię 5:3 (3:2). Bramki dla Danii zdobyli: **Praest i Hansen po 2** oraz Sörensen; dla Anglii: **Mc. Ilvenny i Aitke** oraz Amour (z karnego).

Warto przypomnieć, że **obecny zwycięzca turnieju olimpijskiego zdobył ten tytuł po raz pierwszy,** choć prawie zawsze dotąd znajdował się w czwórce finalistów. W roku 1908 w Londynie, kiedy to po raz pierwszy w programie igrzysk znalazła się piłka nożna, Szwecja zajęła trzecie miejsce za Anglią i Danią a przed Holandią, którą pokonała w meczu o trzecie miejsce 2:0.

W cztery lata później na własnym terenie (Sztokholmie) odpadła drużyna Szwecji w pierwszej kolejce przegrywając 3:4 z Holandią.

W roku 1920 w Antwerpii Szwecja wygrawszy pierwszą rundę z Grecją 9:0, odpadło w drugiej, przegrywając znów zróżnicą jednej bramki z Holandią 4:5.

W roku 1924 w turnieju olimpijskim w Paryżu **Szwecja zajęła trzecie miejsce** za Urugwajem i Szwajcarią, a przed Holandią. mszcząc się tym samym za dwukrotne wyeliminowanie przez Holandię z turnieju olimpijskiego w poprzednich olimpiadach.

W roku 1936 w Berlinie Szwecja przegrała w pierwszej rundzie z Japonią 2:3 i odpadła od dalszych gier, by... w dwanaście lat później stać się triumfatorem olimpijskiego turnieju w piłce nożnej.

Jej przeciwnik, drugi finalista, zespół Jugosławii wziął po raz pierwszy udział w olimpiadzie w Antwerpii w roku 1920 przegrywając 0:7 z Czechosłowacją i odpadając od dalszych gier.

W następnej olimpiadzie (Paryż, 1924) Jugosłowianie przegrali również 0:7 — tym razem ze zwycięzcą turnieju Urugwajem.

# Bez większych niespodzianek

Trzecia niedziela jesiennych mistrzostw ligi nie przyniosła już takich „rewelacyj" jak dwie poprzednie. Największą niespodzianką było może zwycięstwo Z. Z. K. nad leaderem ligi, Cracovią — ogólnie jednak liczono się z tym, że znajdujący się w coraz lepszej formie zespół Z. Z. K., który wygrał niedawnó u siebie z Ruchem, odbierając mu prowadzenie w tabeli, pokusi się również o zwycięstwo nad następnym leaderem. Tak się też stało w istocie.

Do rzędu wielkich niespodzianek zaliczyć można... wysoką przegraną Tarnovii w Krakowie, o czym dokładnie piszemy na innym miejscu. Poza tym wszystko odbyło się „normalnie". A. K. S. uporał się już we czwartek z Widzewem, Ruch wygrał z Wartą, Garbarnia zrewanżowała się dokładnie w identycznym stosunku Bytomskiej Polonii, jak uległa jej w pierwszej rundzie, Rymer — wyzyskując własny teren — zdołał odebrać dwa punkty warszawskiej Polonii i poprawić nieco swoją lokatę w tabeli, a Legia?

Straciła znów 2 punkty mistrzowskie i choć nie utraciła jeszcze 5-tej lokaty, to jedna kodpadła już wyraźnie od czołówki. Do niej zbliżyły się znacznie obie drużyny poznańskie, a zwłaszcza ZZK, szczycący się dziś mianem „pogromcy leaderów".

Tabela ligowa w stosunku do obrazu sprzed 3-ch tygodni uległa wielkim przeobrażeniom. Ma ona — przed dwutygodniową przerwą, spowodowaną Igrzyskami Związków Zawodowych i meczem międzynaństwowym: Polska—Jugosławia, następujący wygląd:

**TABELA LIGOWA**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Cracovia | 16 | 25 | 45:17 |
| 2. Ruch | 16 | 23 | 51:21 |
| 3. Wisła | 16 | 20 | 56:24 |
| 4. A. K. S. | 16 | 19 | 32:29 |
| 5. Legia | 16 | 16 | 34:34 |
| 6. Z. Z. K. | 16 | 16 | 29:30 |
| 7. Warta | 16. | 16 | 34:36 |
| 8. Garbarnia | 15 | 15 | 26:26 |
| 9. Polonia W-wa | 15 | 14 | 29:30 |
| 10. Ł. K. S. | 16 | 14 | 41:43 |
| 11. Polonia Byt. | 16 | 14 | 28:35 |
| 12. Rymer | 16 | 13 | 32:46 |
| 13. Tarnovia | 16 | 12 | 20:35 |
| 14. Widzew | 16 | 5 | 17:68 |

W najbliższym terminie ligowym, tj. w dniu 29 sierpnia będziemy mieli w Krakowie znów 2 mecze mistrzowskie: Cracovia—Warta i Garbarnia—Ruch. Wisła grać będzie 29 sierpnia w Warszawie przeciw Polonii, Tarnovia gościć będzie w Łodzi, gdzie zmierzy się z ŁKS-em. A

### NIE UDAŁ SIĘ PIERWSZY WYSTĘP TARNOVII W KRAKOWIE

# Przegrała z Wisłą 1:6 (1:3)

Tym razem już nikomu nie było za gorąco. W ciągu 6-ciu dni **zaszła tak ogromna zmiana temperatury,** że ci, którzy w ub. niedzielę na meczu: Legia—Wisła pocili się niemiłosiernie, to obecnie mimo cieplejszego odzienia narzekali jeszcze na zimno. O tej zmianie temperatury nie piszę bez kozery. Ma ona swój **„odpowiednik sportowy"** w takiej samej zmianie nie tyle formy ile **wyników.** Bo przecież **Tarnovia zjechała do Krakowa jako pogromca Legii i Ruchu** — w obu wypadkach **zwycięzca bezsporny** i — jak informował mnie prezes Podokr. Tarnowskiego, będący świadkiem meczu: Tarnovia—Ruch — drużyna, która powinna była wygrać **z** Ruchem conajmniej w dwukrotnie wyższym stosunku. A tymczasem... **choć prowadziła w Krakowie od pierwszej minuty 1:0, to jednak z góry przesądzone były losy spotkania, a jedynymi kwestiami było:**

**kiedy padnie wyrównanie** i **ile ostatecznie bramek różnicy będzie w chwili zakończenia meczu.** Będziemy sprawiedliwii i stwierdzimy, że **różnica 5-ciu bramek krzywdzi drużynę tarnowską tak, jak skrzywdził ją sędzia „puszczając" wiele spalonych napastników Wisły,** z których nawet padły bramki, ale dla przeciwwagi dodajmy, że **ostatnie ½ godziny grała Wisła właściwie bez Gracza,** który po chwilowej nieobecności spowodowanej kontuzją. wrócił na boisko i był cieniem siebie zaledwie. Przyznajmy również Tarnowianom, że z **kondycją są w porządku,** czego dali dowód **wytrzymując do końca zawodów** — mimo okropnych warunków terenowych i atmosferycznych (huraganowa nawałnica, śliski teren, listopadowe zimno) **żywe tempo** i że do końca prowadzili grę otwartą, ale znów dla przeciwwagi stwierdzimy, że ich ataki słabły coraz bardziej na sile i pod koniec były już raczej przeprowadzane „na postrach" niż dla efektu. Przyznajmy jeszcze Tarnowianom, że nie tylko poprzednimi „rewelacyjnemi" wynikami, ale **grą swoją udowodnili swoje prawo do ekstraklasy** (o którą będą musieli jeszcze zażarcie walczyć) i zajmijmy się kwestią tego rzadkiego „dystansu" na przestrzeni 6-ciu dni zaledwie tj. od pogromu Ruchu 3:0 do klęski z Wisłą 1:6.

**Czyby Wisła grała aż tak dobrze?**

To pytanie stawia również **autor artykułu: „Bez złudzeń"** (patrz str. 3-cia) rozstrząsając sprawę pogromu Legii w ub. tygodniu.

Odpowiedź jest jedna: niewątpliwie Wisła gra obecnie dobrze — okresami nawet bardzo dobrze, ale **przede wszystkim gra skutecznie, a skuteczność jej gry wynika z harmonijnej współpracy całej jedynastki i w możliwie najprostszym dążeniu do celu, a jest nim: zdobywanie bramek.**

Mając w gronie swoim dwóch rasowych przebojowców i strzelców: **Gracza i Kohuta,** cała drużyna tak „rozkłada pracę", **aby jeden z tego duetu doszedł do głosu w strefie niebezpiecznej dla przeciwnika.** Dla tego celu „sieje Kazio (Cisowski) zamieszanie" na tyłach wroga, dla tego celu szybki jak burza, Mamoń rwie po „swoim skrzydle" i ściąga tam obronę wroga, dla tego celu nawet trzeba od czasu do czasu cofnąć się z piłką do tyłu i „rozprzestrzenić przeciwnika". A potym szybki przerzut na Gracza czy Kohuta i... **„gotowe".** I jakkolwiek Kohut bije dotychczas „trafieniami" swego najbliższego sąsiada, to jednak nikt nie ośmieliłby się postawić go przed Graczem. O łączniku Wisły napisałem już wiele superlatywów — obecnie dodam moim zdaniem najważniejszy: **absolutnie nieegoistyczną grę, lecz właśnie grę dla współpartnerów i dla drużyny. Rezultaty są im-**



*Barwiński wyręcza bramkarza i wykopuje piłkę w pole po groźnym strzale Gracza. Moment z zawodów: Wisła—Tarnovia 6:1 (3:1).*

# CRACOVIA–ZZK 0:1 (0:0)

**Poznań** (Tel. wł.) Rekordowa ilość widzów przybyłych na zawody mistrzowskie pomiędzy leaderem ligi a ZZK była świadkiem z przebiegu gry zasłużonego zwycięstwa drużyny poznańskiej. Cracovia zawiodła na ogół oczekiwania, a jej „as atutowy" Parpan zagrał tym razem słabo i grając wybitnie ofensywnie stwarzał lukę w środku, przez którą raz po raz szły ataki trójki śrdkowej ZZK, prowadzonej przez juniora Kołtuniaka, który był strzelcem jedynej bramki. Drużyny grały w następujących składach: ZZK: Gołębiowski — Wojciechowski I, Sobkowiak — Matuszak, Tarka, Słoma — Polka, Anioła, Kołtuniak, Białas, Wojciechowski II.

Cracovia: Hymczak — Gędłek, Glimas — Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II — Szeliga, Różankowski II, Szewczyk, Radoń Bobula.

Tempo gry — słabe na ogół w pierwszej połowie, wzmogło się nagle od 15 minuty po zmianie stron, kiedy środkowy napastnik ZZK **Kołtuniak** przejąwszy dobre podanie lewoskrzydłowego, Wojciechowskiego, zdobył prowadzenie dla kolejarzy. Cracovia odpowiedziała wówczas gwałtownymi kontratakami, inicjowanymi głównie przez Jabłońskiego II, które jednak rozbijały się o twardą i zdecydowaną postawę defensywy poznańczyków. Ich obrona dorównywała w tym okresie świetnej parze obrońców krakowskich: Gędłek—Glimas, z których ten drugi dzięki swej zwrotności i szybkości należał do najlepszych zawodników na boisku. W ataku drużyny krakowskiej, b. dobrym w polu a zdradzającym w pobliżu bramki skłonność do gry wszerz wyróżniła się prawa strona. U zwycięzców trudno kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy zagrali b. ambitnie i z silną wolą zwycięstwa, które też przypadło im w udziale.

Sędziował sprawiedliwie Nalepa (Opole).

**p o n u j ą c e!** Oczywiście, że na te **rezultaty pracuje rzetelnie cała jedynastka.** Nie wszyscy potrafią tam grać tak jak **Gracz, Kohut, Legutko, Flanek, Filek** czy Jurowicz... Nie chcę się powtarzać, podnosząc ich zalety, lecz wydaje mi się słusznym przypomnieć **dwie wspaniałe parady bramkarza Wisły w chwili, gdy ważyły się losy spotkania** (przy stanie 1:1 i 2:1), **kiedy to Tarnovia zagrzana powodzeniem grała** — podobnie jak Wisła w całym meczu — **szybko, skutecznie i niebezpiecznie.** Te dwie wspaniale obronione strzały odebrały resztę nadziei Tarnovii, a wzmocniły szanse i ducha bojowego Wisły.

Tarnovię będziemy mieli przyjemność jeszcze dwa razy w bież. sezonie widzieć w Krakowie. Stwierdzając obecnie, że od roku ub. **zrobiła ona znaczny postęp,** dodajemy, że jeśli będzie on trwały, wówczas **nie będzie ona bez szans w następnych meczach** na naszym terenie. Trzeba jednak, by Tarnowianie z klęski z Wisłą wyciągnęli następujące wnioski:

**1) wzmożyć skuteczność wysiłków przez wyzbycie się zawiłych kombinacyj i unikanie „pojedynków" z lepiej technicznie postawionym przeciwnikiem,**

**2) oduczyć obrońcę (Pirych) stania w bramce, przez co uniemożliwione jest pozostawienie przeciwnika na spalonym,**

**3) rozłożyć równomierniej siły tj. nie grać szaleńczo na początku zawodów,**

**4) położyć baczniejszy nacisk na krycie przeciwników (łącznicy nie cofali się).**

No i bezwarunkowo **unikać „prowincjonalnych targów"** o wyrzut piłki z autu wzgl. o centymetry odległości...

**Z kolei trochę o przebiegu gry.**

**Składy drużyn:**

**WISŁA: Jurowicz — Kubik, Flanek — Filek, Legutko, Wapiennik — Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.**

**TARNOVIA: Dwurażny — Pirych I, Barwiński — Roik I, Kozioł, Kokoszka — Kremski, Roik II, Pirych II, Streit, Binek.**

Zaczęło się **sensacyjnie,** gdyż już pierwszy atak Tarnovii przeprowadzony lewą stroną **przyniósł jej prowadzenie** ze strzału **Streita.** Nie wywołało to jednak wielkiego wrażenia poza dość liczną „kolonią" tarnowską, która dała w tym momencie znać głośnym wiwatowaniem. Wnet jednak uspokoiła się śledząc z trwogą zażartą walkę pod bramką Tarnovii, w czasie której obrońcy musieli dwukrotnie „wyręczyć" bramkarza wykopując piłkę już z linii bramkowej. Napór Wisły stawał się z każdą chwilą większy toteż w 14-tej minucie skapitulować musiał Dwurażny po raz pierwszy przed strzałem **Kohuta.** W kilkanaście minut później **ten sam zawodnik, przedłużając daleki strzał Filka zdobył prowadzenie dla Wisły,** a wynik do przerwy ustalił **Gracz** po pięknej kombinacji z Kohutem. Jak wspomniano już na wstępie bramka Wisły była dwukrotnie w poważnej opresji. Przy stanie 1:1 Roik II przeszedłszy z piłką z pozycji prawego łącznika na lewą stronę, strzelił ostro zmienacka w przeciwny górny róg bramki i Jurowicz z najwyższym wysiłkiem wybił ten strzał na korner. W chwilę po tym bramkarz Wisły również z największym trudem obronił rzut wolny, bity przez Roika I i równie klasycznie spisał się przy obronie strzału Streita. Bramkarz Tarnovii był dużo częściej w opresji i 3 przepuszczone przez niego w tym okresie bramki wystawiają mu najlepsze świadectwo.

Po przerwie huraganowy wicher ucichł nieco, ale zato „siąpiło" bez przerwy. Wisła — jak przystało na drużynę zaawansowaną wysoko technicznie — „zniżyła" grę, starając się grać dołem i w ten sposób „pozbyła" się „dodatkowego" przeciwnika w postaci wiatru. Zresztą panowała w tym okresie coraz wyraźniej na boisku i zdobyła w efekcie 3 dalsze bramki ze strzałów Kohuta (2) i Mamonia. Ataki Tarnovii rwały się w zasadzie na pomocy Wisły, tak, że bramkarz Wisły miał do „czynienia z piłką" tylko wtedy, kiedy podali mu ją do wykopu właśni obrońcy. Raz jeden interweniując w tym okresie w groźniejszej sytuacji rzucił się pod nogi napastnikom Tarnovii i... własnym obrońcom i... omal nie uległ „bratobójczej" kontuzji.

Sędzią spotkania był p. **Długosz,** o którym nie możemy nic pochlebnego napisać. Przeoczył wiele spalonych, był niezdecydowany i absolutnie nie panował nad grą i zawodnikami.

**(hs)**

## Dalin—Groble 2:1 (1:0)

Towarzyski mecz, rozegrany w Myślenicach, w którym obie drużyny wystąpiły w najlepszych swoich składach, zakończył się — po wyrównanej i równorzędnej grze — zwycięstwem drużyny miejscowej. Bramki dla niej zdobyli: **Świech IV i Baścik.** Pokonani, górujący nad przeciwnikiem techniką i zespołowością, **nie wyzyskali rzutu karnego.**

### *4 bramki w 7-miu minutach*

# Garbarnia-Polonia (Byt.) 4:1 (0:0)

Gdy wynik meczu brzmiał 4:0, a Garbarnia walczyła przeciw pełnej jedynastce w sile dziesięciu ludzi wtedy zastanawialiśmy się czy uda się bytomiakom zdobyć honorową bramkę i uzyskać: „odwrotność wyniku", jaki padł na meczu tych drużyn w Bytomiu No i rzeczywiście tak się stało.

Obserwując pierwszą połowę tych zawodó wnie liczyliśmy się wcale, że w drugiej, bramki zaczną się sypać dosłownie jak z rogu obfitości. I to w dodatku 4-ry z nich padło w przeciągu 7-miu minut. Te 4-ry bramki zdobyte przez Garbarnię na początku drugiej części gry zadecydowały o jej zwycięstwie. Bowiem pierwsze 90 minut wcale nie wskazywało, by goście przegrali różnicą trzech bramek. Gra była wyrównana i na każdy atak Garbarni, bytomiacy odpowiadali równie niebezpiecznym kontratakiem. Że goście zdobyli tylko jedną bramkę i to za cenę dużych wysiłków, to jest to w pierwszym rzędzie zasługą doskonale grającego tria obronnego Garbarni z niezawodnym Jakubikiem w bramce na czele. Zawodnik ten udowodnił raz jeszcze klasę pierwszorzędnego bramkarza. Dzielnie sekundowali mu Rakoczy i Ignaczak na obronie, którzy swymi zdecydowanymi wejściami wielokrotnie wyjaśniali groźne sytuacje. Pozostali zawodnicy Garbarni niewiele ustępowali trzem wymienionym. Zasługą całego zespołu zaś, był szybki start do piłki w czym gospodarze przewyższali swego przeciwnika. Piątka napastników Garbarni nie ociągała się ze strzałem oddając ich wiele na bramkę Polonii.

Jak już wspomnieliśmy bytomiacy nie byli zbyt gorsi od przeciwnika. Gdyby nie pewna opieszałość w starcie do piłki, która powodowała, że w dogodnych sytuacjach tracili ją i zbytnie zamiłowanie do solowych akcji to nie wiadomo jak brzmiałby ostateczny wynik. Do porażki Polonii „przyczynił się" w znacznej mierze bramkarz Wieczorkowski, który mimo, iż w pierwszej połowie miał szereg całkiem udanych interwencji, to jednak po przerwie załamał się zupełnie, puszczając jak już wspomnieliśmy wyżej, cztery gole. Trzecia zaś bramka kompromituje go zupełnie. Jego zastępca Koczapski choć nie miał wiele możliwości do popisania się, kilkakrotnie obronił w ciężkiej sytuacji.

Składy drużyn:

**GARBARNIA: Jakubik — Rakoczy, Ignaczak — Bieniek, Lasiewicz, Górecki — Kucharski, Kaliciński, Nowak, Foryszewski, Parpan.**

**POLONIA: Wieczorkowski (Koczapski) — Grochowski, Strzewiczek — Niebylski, Lelonek, Salik — Wiśniewski, Ceglarek, Schmidt, Kulawik, Trampisz.**

Pierwsze minuty przynoszą ożywione ataki obu zespołów. Gra jest żywa i obaj bramkarze popisują się efektownymi zagraniami. Tak więc już w pierwszej minucie Jakubik broni strzał Ceglarka, zaś za dwie minuty Wieczorkowski likwiduje groźny wypad Parpana. W piątej minucie Nowak ma doskonałą okazję do zdobycia prowadzenia, jednak jego ostra „bomba" oddana w pełnym biegu mija o centymetry cel. Garbarnia atakuje w dalszym ciągu i znów dwukrotnie raidy Parpana likwiduje bramkarz Polonii. Z kolei goście przechodzą do kontrataku. Silny strzał Wiśniewskiego broni w ładnym stylu Jakubik. W szesnastej minucie tenże napastnik bytomiaków „przejeżdża" z piłką tuż pod bramkę Garbarni, jednak jego strzał znów grzęźnie w rękach doskonale usposobionego Jakubika. Mimo wysiłków obu drużyn wynik do przerwy pozostaje bezbramkowy.

Pierwsze 7-em minut po przerwie przyprawiły „kibiców" drużyny ludwinowskiej o szał radości. Nic dziwnego. Po ciężkiej pierwszej połowie siedem minut wystarczyło gospodarzom do wygrania meczu. Tak więc już w pierwszej minucie Foryszewski po kornerze bitym przez Parpana uzyskuje główką prowadzenie. W trzeciej minucie sędzia dyktuje rzut wolny przeciw Polonii, tuż zza linii pola karnego. Egzekwuje go wspaniale Foryszewski, posyłając piłkę bezapelac. w róg bramki mimo muru graczy bytowskich i rozpaczliwej parady Wieczorkowskiego. Za dalsze dwie minuty mamy już 3:0. Tym razem Wieczorkowski nie spisał się zupełnie. Wybiegając do piłki wypuścił ją z rąk, co pozwoliło Kalicińskiemu na dobicie jej do siatki. Dopingowana przez publiczność Garbarnia gra „jak z nut" i w 7-mej minucie uzyskuje czwartą bramkę. Jej autorem jest również Kaliciński, który po przejęciu dokładnej centry Parpana znów zmusił Wieczorkowskiego do kapitulacji. Po tym golu został on zamieniony przez Koczapskiego (niestety za późno — przyp. red.). Polonia jest wyraźnie zdetonowana, ale jej napastnicy nie rezygnują jeszcze z dalszej walki. Musieli sobie chyba wziąć do serca „rozpaczliwy apel" jakiegoś przypadkowego „kibica", który z najwidoczniej „rozdartym" sercem zawołał „Ta chłopcy, grajcie bo gotowiście dostać". Obawiamy się, że ten apel też był niestety spóźniony. Dalsze bowiem ataki gości załamują się na dobrze grającej defensywie Garbarni, która nie dopuszcza ich do strzału. Również kilkakrotny pech w strzałach nie pozwala gościom na poprawienie wyniku. Dopiero w 38 min. w zamieszaniu podbramkowym udaje się Wiśniewskiemu uzyskać honorowy punkt dla swoich barw.

Sędziemu Terleckiemu (Gdańsk) musiał widocznie ktoś w czasie przerwy przypomnieć, że spalone i faule się odgwizduje.

**(W. W.)**

# O WEJŚCIE DO KLASY „A"

## Trzebinia—Podhale 2:0 (2:0

Na stadionie K. S. Z. Z. Trzebinia w Trzebini w obecności 3.000 widzów drużyny stanęły w następujących składach:

**Trzebinia:** Mroczek I — Mroczek II, Mroczek III — Reydych, Kołodziej, Maczek — Świętoń, Mroczek IV, Głuch, Kurzymski, Mazgaj.

**Podhale:** Habura — Piotrowski, Łapsa — Głąbiński, Sieńka, Szczupalski — Soprarz, Zapiórkowski, Bochenek, Majcherczyk, Szewczyk.

Po ostatnim wysokim zwycięstwie nad Okocimskim drużyna Trzebini wyszła zbyt pewna siebie na boisko i zlekceważyła sobie trochę przeciwnika. Ten miał nadto w bramkarza, Haburę, będącego najlepszym zawodnikiem na boisku. swoich szeregach doskonałego Wyłapał on wiele niebezpiecznych strzałów tym groźniejszych, że siłę ich potęgował silny wiatr. Dwa razy skapitulował, lecz to nie umniejsza bynajmniej jego wartości i zasług. Drużyna Podhalańska zareprezentowała się na tym meczu z jak najlepszej strony, imponując w pierwszym rzędzie dobrą kondycją i siłą bojową. Dobra kondycja umożliwiła jej utrzymanie w drugim okresie zupełnie równorzędnej i wyrównanej gry.

U zwycięzców najlepiej spisywały się linie defensywne. Atak zawodził strzałowo i bawił się zupełnie niepotrzebnie w „koronkową" robotę.

Z przebiegu meczu podkreślić należy, że prowadzenie zdobyła Trzebinia w 15-tej min. ze strzału Mroczka IV. Ten zawodnik zdobył tuż przed upływem pierwszej połowy drugą bramkę i ustalił wynik spotkania.

Sędziował bardzo dobrze Szczepański.

Miło nam pokreślić, że mecz rozegrany został w naprawdę sportowej atmosferze i że publiczność trzebińska zdała egzamin na bardzo dobrze, wykazując duże zrozumienie i obiektywizm, czego dowodem jest nagradzanie oklaskami wspaniałych parad bramkarza Habury.

**(F. K.)**

## Okocimski—Łobzowianka 3:1 (0:0)

Po ostatniej porażce w Trzebini, wyszła drużyna Okocimskiego na boisko z silną wolą zwycięstwa, chcąc zrehabilitować się przed własną widownią, co się jej w pełni udało. Zagrała ona mecz z Łobzowianką znacznie lepiej niż ostatnio, to też niemal przez prawie cały czas meczu miała lekką przewagę i wygrała zasłużenie. Mecz sam miał przebieg podobny do pierwszego spotkania tych drużyn w Krakowie, kiedy to Okocimski zdobył prowadzenie; tym razem zaś zdobyła go Łobzowianka. Wynikiem końcowym spłacił Okocimski Łobzowiance dług z „procentem".

W drużynie krakowskiej zawiódł kompletnie atak, w którym się nic a nic nie kleiło, tak, że rolę strzelców musiała przejąć na siebie pomoc.

Po bezbramkowej pierwszej połowie zawodów, już w 8 min. drugiej połowy Pawlikowski dalekim strzałem zdobywa prowadzenie dla Łobzowianki (przy pomocy rezerwowego bramkarza Czuby, gdyż na początku meczu bramkarz Sediwy R. uległ kontuzji w zderzeniu z Jabłońskim).

Przygnębienie wśród kibiców Okocimskiego nie trwało długo, gdyż w 5 minut później Słupski zdobył wyrównanie. Bramkarz Łobzowianki Kluska był zasłonięty i przepuścił stosunkowo słaby strzał do siatki.

Przy lekkiej przewadze Okocimskiego zdobył w 15 minut później Puskarczyk prowadzenie dla swych barw, a w 10 minut później Słupski zdobył trzecią i ostatnią bramkę.

Trzeba jeszcze podkreślić, że bramkarz Łobzowianki wspaniale obronił na róg przed przerwą rzut karny, podyktowany za rękę obrońcy.

Zachowanie się publiczności okocimskiej, mimo wygranej „ich" drużyny, pozostawia nadal dużo do życzenia.

Składy drużyn: **Łobzowianka:** Kluska — Więcławek, Surzyn — Miszczyński, Filo, Pawlikowski — Jabłoński, Iwański, Piszak, Malicki, Wydmański.

**Okocimski:** Sediwy R. (Czuba) — Płachta F., Kotfis J. — Płachta J., Gasiński, Sediwy F. — Wojciechowski, Słupski, Kupiec, Kotfis R., Puskarczyk.

U zwycięzców wyróżnić należy J. Kotfisa, Słupskiego, Wojciechowskiego i Puskarczyka, zaś u pokonanych jedynie trio obronne.

Sędziował b. dobrze Połaniecki.

**(Jak)**

**W wyniku przegranej, a przy równoczesnym zwycięstwie Trzebini nad Podhalem, utraciła Łobzowianka prowadzenie w tabeli mistrzowskiej na rzecz Trzebini.**

**Tabela zawodów** o wejście do klasy „A" w chwili obecnej ma następujący wygląd:

| | | | |
|---|---|---|---|
| **1. Trzebinia** | 4 | 5 | 13:7 |
| 2. Łobzowianka | 4 | 5 | 9:7 |
| 3. Okocimski | 4 | 4 | 8:10 |
| 4. Podhale | 4 | 2 | 5:11 |

**Pozostały jeszcze do rozegrania następujące mecze: Łobzowianka—Trzebinia** (w Krakowie) i **Podhale—Okocimski** (w Nowym Targu) **w dn. 22 sierpnia, oraz Łobzowianka—Podhale** (w Krakowie) i **Okocimski—Trzebinia** (w Okocimiu) **w dniu 29 sierpnia.**

**Te mecze zadecydują dopiero o tym, która drużyna zdobędzie zaszczytny awans do najwyższej klasy Okręgu.**

# O wejście do Kl. „B"

## Społem—Czarnochowice 3:2 (2:1)

Drużyna Spółdzielcza miała ciężką przeprawę z twardą i ambitnie walczącą drużyną Czarnochowic. Dopiero pod koniec zawodów celny strzał Jarockiego zadecydował o zwycięstwie, które tym samym dało tej drużynie awans do klasy wyższej. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jarocki 2, Bularz 1, zaś dla pokonanych: Luraniec i Zaryczny. Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Włodarczyk u zwycięzców, a u pokonanych Zaryczny.

## Wolanka—Miechów 1:1 (1:0)

W rozegranym w Miechowie meczu o wejście do klasy B Wolanka zremisowała z gospodarzami. Prowadzenie dla Wolanki zdobył przed przerwą **Nowak.** Po zmianie stron wyrównał **Żurek.**

**TABELA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO KLASY B**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Społem | 5 | 8 | 12:8 |
| 2. Wolanka | 5 | 6 | 7:5 |
| 3. Miechów | 5 | 4 | 9:9 |
| 4. Czarnochowice | **5** | **2** | 11:17 |

# ŁKS—Legia 3:1 (2:1)

Po raz wtóry w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich odbiera ŁKS oba punkty Legii. Tym razem uczynił to na jej boisku ,przez co sukces jego jest większy. Drużyna warszawska wystąpiła w meczu tym bez zdyskwalifikowanego środkowego pomocnika, Szczurka, którego zastąpił Serafin a z Florczykiem w obronie. Łodzianie w pełnym składzie. Legia przeżywa obecnie, obserwowany od dłuższego czasu spadek formy i mimo, że prowadziła w tym meczu 1:0, to jednak ustępowała przeciwnikowi pod każdym względem. W zwycięskiej drużynie wyróżnić trzeba Włodarczyka w obronie oraz napastników: Hoggendorfa, Janeczka i Łącza. Słabiej wypadł tym razem Baran. W Legii zadowolili jedynie: Waśko i Górski.

Bramki dla ŁKS-u zdobyli: Łącz (2) i Hoggendorf, dla Legii Mordarski.

# Ruch—Warta 3:1 (2:1)

Po szeregu niepowodzeń zdobył wreszcie eksleader tabeli ligowej, Ruch „całe" (oba) punkty mistrzowskie, ale zadanie to ułatwiła mu w ogromnej mierze... Warta. Grała ona słabo, a okresami wprost beznadziejnie. Gendera, Smólski i ich towarzysze w linii napadu przestrzeliwali dosłownie z kilkumetrowej odległości, toteż honorowy punkt zdobyła Warta z rzut karnego, za rękę Bartyli, egzekwowanego przez Kazimierczaka. Strzelcami bramek dla Ruchu byli: Cebula, Przycherka i Fuchs. Sędziował dobrze Seichter (Kraków).

# Rymer—Polonia (W-wa) 2:1 (1:0)

Coraz to „większa stawka" zawodów ligowych, a jest nią sprawa utrzymania się w lidze powoduje... zażartość w grze, która w meczu rybnickim tylko dzięki doskonałemu sędziemu Sznajdrowi (Kraków) nie przybrała „groźnych rozmiarów". Jak sam wynik mówi siły obu drużyn były równe. Dłuższy czas utrzymywał się też wynik remisowy 1:1, a dopiero rostrzygnięcie padło na 10 minut przed końcem zawodów ze strzału Frankego, który był również autorem pierwszej bramki. Wyrównującą bramkę dla Polonii zdobył Wołosz główką po rzucie rożnym.

# AKS—Widzew 3:0 (2:0)

Mecz ligowy pomiędzy outsiderem ligi a AKS, rozegrany we czwartek w Łodzi, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny śląskiej, która w tych zawodach grała z **Jandudą** na środku pomocy („eksperyment" ten wydaje się być „zaraźliwym" — Gierwatowski w Polonii, Janduda, Czapczyk itd.). Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: **Muskała 2 i Barański.** Sędziował Żmudziński (Pomorze).

## Radomiak na czele tabeli grupy III-ciej zawodów o wejście do ligi

Po zwycięstwie nad Ostrovią 1:0, odniesionym w Świdnicy, rozegrała Polonia w niedzielę mecz mistrzowski w Radomiu przeciw Radomiakowi, przegrywając 0:4 (0:1).

Dzięki temu zwycięstwu zdobył Radomiak prowadzenie w swej grupie i maksimum szans na wejście do I ligi. Czeka go jeszcze rewanżowe spotkanie w Świdnicy, które musiałby przegrać b. wysoko, by obecny wiceleader tabeli, Ostrovia, wyszła na I-sze miejsce. Sytuacja w tabeli grupy III-ciej przedstawia się bowiem obecnie jak ilustruje to poniższa tabela:

| | gier | pkt | |
|---|---|---|---|
| 1. Radomiak | 5 | 7 | 15:6 |
| 2. Ostrovia | 6 | 7 | 17:13 |
| 3. Gwardia (Szczecin) | 6 | 6 | 10:16 |
| 4. Polonia (Świdn.) | 5 | 2 | 5:12 |

## Najlepsze rakiety wezmą udział w międzynarodowych mistrzostwach Polski w Katowicach

W dniach 24—29 bm. rozegrane zostaną w Katowicach międzynarodowe mistrzostwa w tenisie. Wezmą w nich udział czołowe rakiety europejskie, a mianowicie: **Bergelin, Johanson, Rohlsson** (Szwecja), **Asboth, Stolpa** (Węgry), **Viziru, Schmidt, Stanescu** (Rumunia), Zabrodsky, Krejcik, Vrba, Dostal (Czechosłowacja) itd.

Z zawodniczek przyrzekły wziąć udział znane w Polsce tenistki węgierskie Körmeczy i Peterly, Czeszka **Miskova** oraz Szwedka **Guldbransson.**

# Nie-biblijna przypowieść o „talentach"

## Po tournee „Orląt", a przed meczem: Jugosławia-Polska

Jesteśmy w przededniu ciężkiego meczu międzypaństwowego z Jugosławią, którego wynik ma zmazać hańbę klęski w Kopenhadze. Wiemy już — że Jugosławia jest wicemistrzem olimpijskim i wiemy również, że przeciwnik nasz należy do najsilniejszych potęg piłkarskich Europy i że z nim mamy równie „ciężki" porachunek jak Danią, gdyż ostatnio przegraliśmy w Belgradzie 1:7.

Sytuacja kpt. związkowego, na którym ciąży odpowiedzialność za odpowiedni dobór składu jest o tyle przykrzejsza, że ostatnie „sensacje" ligowe wskazują na to, iż z formą piłkarzy naszych czołowych klubów jest niedobrze.

Mistrz rundy wiosennej i długotrwały leader tabeli Ruch, przegrywa równie gładko jak i nieoczekiwanie z jednym z outsiderów ligi, a Legia przez dłuższy czas wiceleader tabeli, doznaje klęski aż 8:0 Obliczę kpt. związkowego musi być zasępione tym bardziej, że nie widać następców na miejsce „murowanych" dotychczas kandydatów w reprezentacji. Będziemy z wielką uwagą śledzić rozgrywany w ramach Igrzysk Związków Zawodowych mecz piłkarski: Jugosławia—Polska, w którym zmierzą się reprezentacje związków zawodowych obu krajów. — Jeśli idzie o skład naszej reprezentacji, to będzie on różny od składu reprezentacji państwowej i stąd szansa na wyłowienie talentów i na ewent. zastępców naszych „repów" w najbliższych spotkaniach międzypaństwowych jest niecodzienna.

Tak się przedstawia sytuacja w ogólnym naszym bilansie. Sytuacja zła o tyle, że — jak akcentujemy dobitnie, nie widać rezerw, które by mogły być wypróbowane w meczach międzypaństwowych. Tych zaś mamy w najbliższej perspektywie sporo.

Jeśli idzie o nasz okręg, to z przyjemnością stwierdzamy, że sytuacja ta jest biegunowo odmienna, a to dzięki inicjatywie KOZPN-u i dzięki tourneée „Orląt".

### Co mówią kierownicy ekipy „Orląt"

Wiedzą już wszyscy, że „Orlęta" wróciły w ub. sobotę do domu, przywożąc z tournée po Ziemiach Odzyskanych imponujący bilans zwycięstw i imponujący bilans stosunku bramkowego.

Godzi się jeszcze raz wrócić pamięcią do tego tournée i dorzucić garść szczegółów wyłowionych na podstawie rozmów z kierownikami: prez. Kotarbą i prez. Lowasem.

Oto co mówi prez. Kotarba:

„Tournée „Orląt" to naprawdę „Tour de Pologne" piłkarzy krakowskich, którzy przebyli drogę z Krakowa przez Wrocław, Wałbrzych, Cieplice, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Grudziądz, Olsztyn i Bydgoszcz na przestrzeni 2.100 km, z tego większość w pociągu.

Młodzi piłkarze krakowscy poznali przy tym Ziemie Odzyskane, warunki życia tamtejszej ludności, warunki rozwojowe sportu i byli świadkami wydajnej pracy nad odbudową zniszczonych miast i wsi.

### „Poglądowa lekcja geografii"

Przerwy między zawodami wyzyskaliśmy — mówi prez. Kotarba — by pokazać piłkarzom to, co najbardziej godnym było zwiedzenia na szlaku tej podróży, a mianowicie: Wystawę Ziem Odzyskanych, Stadion Olimpijski we Wrocławiu, fabrykę wagonów „Pafawag" największą w Polsce elektrownię w Wałbrzychu, Zakłady Zdrojowe w Solicach, tamę na jeziorze w Pilichowicach, Szklarską Porębę ze słynnym „zakrętem śmierci", Muzeum Morskie w Szczecinie, słynną plażę w Międzyzdrojach i jej siostrzyce w Mielnej, w Ustce, nowoodbudowany most na Wiśle pod Tczewem, urządzenia portowe, śluzy w Brdyujściu, tor regatowy w Bydgoszczy itd itd.

Oczywiście, że piłkarze krakowscy byli zachwyceni widokiem tych wszystkich „wspaniałości" Ziem Odzyskanych. Była to taka poglądowa lekcja geografii własnego kraju, za którą członkowie ekipy „Orląt" płacili organizatorom nie tylko wspaniałymi wynikami uzyskanymi na boiskach, ale również największym zdyscyplinowaniem i podporządkowaniem się zarządzeniom kierownictwa.

To była prawdziwa przyjemność podróżować w gronie „Orląt" — kończy prezes Kotarba. Naprawdę atmosfera serdecznej koleżańskości wśród zawodników, bezwzględnej dyscypliny i posłuchu dla kierownictwa i dużej dozy pogodnego humoru.

### Wawrzusiak... dyrygentem orkiestry

„Naciągamy" — prezesa na próbki tego humoru. Dużoby o tym można mówić, — ale wystarczy powiedzieć, że... Wawrzusiak dyrygował orkiestrą w Bydgoszczy. Wesoły nastrój na zabawie, którą zasadniczo kończyliśmy swoje tournée piłkarskie w Bydgoszczy, udzielił się wszystkim zebranym, a zwłaszcza naszym chłopcom. Cała sala, zresztą tak wszyscy „krajanie" na Ziemiach Odzyskanych, odnoszący się z niesłychaną serdecznością do piłkarzy krakowskich, animowali chłopców do „występów" na sali i... w pewnym momencie, na podium orkiestry zjawił się „chłopak ze Zwierzyńca" (Wawrzusiak), dając „koncert przyśpiewek" tak popularnych w Krakowie (zwierzynieckich). Był tam kuplet o matce, która wydaje córkę za mąż, ofiarowuje wiano w postaci... „fury gnoju". („U nas na Zwierzyńcu są takie zwyczaje, że matka za córkę, furę gnoju daje") itd. itd. Nie trzeba mówić, że tego rodzaju przyśpiewki spotęgowały i tak już wesoły nastrój na widowni. Toteż chłopcy krakowscy zyskali sobie miano nie tylko doskonałych piłkarzy, ale i wesołych piosenkarzy.

Z równym zadowoleniem o tournée „Orląt" mówi drugi kierownik ekipy, prez. R. Lowas. Akcentuje on jeszcze dobitniej fakt, iż w gronie wybrańców zjawiły się naprawdę talenty piłkarskie, tj. młodzi, utalentowani zawodnicy, którym przez to dano możność wybicia się i wypróbowania swoich sił w ciężkich zawodach piłkarskich.

Prez. Lowas twierdzi, że w najbliższych meczach międzymiastowych Krakowa mogą „debiutować" niektórzy piłkarze z drużyny „Orląt". Trudno go „naciągnąć" na konkretne „zwierzenie". Uważa bowiem nasz rozmówca, że przedwczesne ujawnianie nazwisk mogłoby stworzyć niezdrową atmosferę antagonizmu, co tym bardziej nie jest wskazane, jeśli uwzględni się naprawdę młody wiek piłkarzy. Niemniej jednak zarówno prez. Lowas, jak i prez. Kotarba podkreślają, iż poziom niektórych zawodów był naprawdę bardzo wysoki, a zachwyt rekordowej ilości widzów na każdych zawodach był w pełni uzasadniony.

### „Krakowska szkoła" święci triumfy

Dużo się mówi i pisze o t. zw. „Krakowskiej szkole gry". Temat wymaga obszernego omówienia — my jednak ograniczymy się tu tylko do najbardziej ogólnej charakterystyki, t. j. do stwierdzenia, że w t. zw. „krakowskiej szkole gry" kładzie się raczej nacisk na piękno niż na... (darujcie drodzy czytelnicy i fachowcy)... na skuteczność. Stąd np. „Orlęta" będąc panem położenia w obu przegranych meczach (Grudziądz, Bydgoszcz) zaimponowały pierwszorzędnym wyszkoleniem technicznym, płynnością akcji, współdziałaniem wszystkich linii itp. Ina rzecz, że ta płynność akcji, zwłaszcza jeżeli chodzi o napad, paraliżowana została wielokrotnie na skutek bardzo ciężkich terenów, no a przede wszystkim w Bydgoszczy, gdzie drugą połowę grano na tak rozmokłym boisku, że była to raczej piłka „wodna", niż piłka nożna.

Obaj „wodzowie wyprawy" mówią jeszcze z wielkim entuzjazmem o Obozie KOZPN na „Czerwonym" pod Nowym Targiem, na którym — jak wiemy — ekipa „Orląt" przeszła kilkunastodniową zaprawę szkoleniowo-kondycyjną przed wyjazdem na tournée. O tej „kuźni", gdzie wykuwa się nowe talenty piłkarskie, pisaliśmy już w obszernym artykule i w najbliższej przyszłości poświęcimy również temu tematowi więcej uwagi z racji zakończenia ostatniego, tj. 4-go turnusu juniorów nie tylko krakowskich, którzy tam pod kierownictwem fachowych trenerów zaprawiają się w „sztuce piłkarstwa".

---

*Czy wiecie że:*

# ZZK Trzebinia pokonała Ruch

Rozgrywki finałowe o wejście do Klasy „A" sprawiły, że zainteresowanie skupia się na 4-ce finalistów, a mianowicie na 3-ch drużynach prowincjonalnych: Okocimskim, KS. Podhalu, ZZK. Trzebinia i na przedstawicielu Krakowa, Łobzowiance.

W poprzednich numerach przedstawiliśmy pokrótce historię tych klubów. Obecnie dodajemy jeszcze, że na podstawie przeprowadzonej przez przedstawiciela naszej redakcji rozmowy z prezesem Trzebini, „wyłowiony został nowy szczegół" mało znany, a świadczący o sile bojowej drużyny trzebińskiej. Oto w dniu 3 maja br. pokonała ona na własnym boisku ligowy zespół Ruchu 2:1 i... mistrz rundy wiosennej zapowiedział „rewanż" w najsilniejszym swoim składzie, gdyż w zawodach, o których mowa, wystąpił bez Alszera, Cieślika i Przycherki.

Wspominaliśmy różnież, że ZZK. Trzebinia ma na szeroką skalę zakrojone plany budowy olbrzymiego stadionu w Trzebini. Prezes Kościółek jest dobrej myśli i wyraził nadzieję, iż uda się mu w najkrótszym czasie sfinalizować wszelkie sprawy związane z budową stadionu i że... przyszłe mecze o mistrzostwo Klasy „A" rozgrywane w Trzebini będą już mieć miejsce na nowym stadionie.

Narazie drużyna ZZK. Trzebinia walczy o zaszczytny awans do Klasy „A", znajdując się w tabeli na pozycji v. leadera.

## W obozie zwycięzców

Rzecz zrozumiała, że pokonanie dotychczasowego leadera rozgrywek o wejście do kl. A przez zespół z Okocimia spowodował ogólną radość i podniecił ambicję tak zwycięskiej drużyny jak i kierownictwa.

Kierownik sekcji p. n. Okocimskiego KS mgr Eisenberger w rozmowie z przedstawicielem naszej redakcji podniósł jeszcze, że drużyna okocimska ma dobry narybek piłkarski, a juniorzy jej zdobyli w tym roku mistrzostwo Podokręgu Tarnowskiego, dystansując juniorów Tarnovii i Mościc.

Z okazji zwycięskiego meczu mówiono również o nadchodzącym jubileuszu 15-lecia istnienia klubu i o zdobyciu potrzebnych funduszów na odbudowę prowizoryczne doprowadzonego do używalności zniszczonego przez Niemców stadionu (szatnie, natryski itp.).

W każdym razie boisko Okocimskiego jest jednym z nielicznych boisk prowincjonalnych, posiadających zegar boiskowy.

W najbliższej pracy w klubie świadczy coraz lepszy rozwój sekcji: lekkoatletycznej, tenisowej (klasa A) i ping-pongowej.

Na zimę myśli się o założeniu sekcji bokserskiej i hokejowej.

### *W kilku wierszach*

Rozegrany w Gdańsku mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Dolnego Śląska o puchar Ziem Odzyskanych zakończył się zwycięstwem Gdańszczan 6:3 (3:1).

*

W ramach zawodów o mistrzostwo DOW rozegrano w Bydgoszczy mecz piłkarski pomiędzy DOW Bydgoszcz a DOW Kraków. Zwycięzyła drużyna DOW Bydgoszcz 4:0 (1:0).

*

W zawodach kolarskich w Łodzi ustanowił Gabrych nowy rekord Polski na dystansie 4 km przebywając trasę w 6,5 min.

## Kraków—Tarnów

**„ORLĘTA KRAKOWSKIE" ZMIERZĄ SWE SIŁY Z SILNYM PRZECIWNIKIEM**

W przerwie zawodów ligowych, tj. w najbliższą niedzielę, dnia 22 bm. rozegrany zostanie w Tarnowie międzydzymiastowy mecz piłkarski: Kraków—Tarnów. Skład drużyny krakowskiej oparty będzie na drużynie „Orląt", która tak wspaniale spisała się w czasie niedawnego Tournée po Ziemiach Odzyskanych.

W skład drużyny tarnowskiej wchodzić będą zawodnicy Tarnovii, która legitymuje się zwycięstwami nad Ruchem i Legią, i która w sobotnim meczu przeciw Wiśle wykazała dobrą formę.

## Sztafeta kolarska Legii na Igrzyskach Związków Zawodowych

Dziś, tj. w poniedziałek (16 bm.) wyruszy spod lokalu OKZZ w Rynku Głównym sztafeta kolarska Legii w składzie: Koneczny, Włodarczyk, Tyrpas, Skorus i Sotkowicz, która przejedzie trasę 549 km w tempie rekordowym wiodącą przez Mysłowice. Częstochowę, Wieluń, Sieradz, Łódź do Warszawy, by w czwartek 19 bm. przybyć do stolicy na otwarcie igrzysk sportowych Związków Zawodowych.

## Fablok—Pogoń (Katowice) 5:1 (3:0)

W zawodach towarzyskich rozegranych w Chrzanowie, pokonał Fablok silny zespół śląski, Pogoń (Katowice), górując nad przeciwnikiem lepszym wyszkoleniem technicznym i bojowością. Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Palik (2), Dworniczek, Olewa i Wójtowicz — dla pokonanych jedyną bramkę zdobył Miłkowski. Sędziował dobrze Pałka z Krakowa.

W przedmeczu rezerwa Fabloku pokonała w identycznym stosunku (5:1) „Jedność" z Libiąża, prowadząc do przerwy 2:1.

*Czytajcie* **START**

---

*Stanisław Ziemiański*

# Bez złudzeń

## Refleksje po meczach: Legia-Cracovia i Legia-Wisła

Minął już dostatecznie długi okres od zawodów Legia—Cracovia rozegranych w Krakowie przed przerwą letnią. Tydzień czasu od meczu Legia—Wisła, wystarczy również, aby po hymnach pochwalnych na cześć zwycięskiej Cracovii i Wisły i po ochłonięciu ze zrozumiałego odruchowego entuzjazmu w czasie patrzenia na zawody oraz po zaspokojeniu „lokalnego patriotyzmu" — zastanowić się głębiej nad tymi właśnie zawodami i grą zawodników biorących w nich udział.

Bo aczkolwiek wynik meczu: Legia—Cracovia brzmiał 0:2 i ustalony został już przed przerwą to jednak stwierdzić trzeba, że właśnie w drugiej połowie zawodów, gdy zdawało się, że Cracovia zrobi wysoki wynik — Cracovia nie strzeliła ani jednego gola.

Przebieg zawodów z Wisłą był już raczej „normalny". Legia „grała" mniej więcej jednakowo przez cały przeciąg zawodów, z tym, że w pierwszej połowie miała pewne chwile lepsze, dające jej okresową przewagę.

Dla większości widzów nie ulegało wątpliwości, że Legia obecnie jest w słabej formie i to tak dalece, że z Wisłą uległa zdeklasowaniu. Nie umniejsza to bynajmniej w niczym zasługi graczy Cracovii i Wisły, które po zwycięstwie nad renomowanym i zajmującym 3-cie miejsce w tabeli przeciwnikiem odniosły przekonywującego, i optycznie ładne zwycięstwo.

**Czy jednak Legia grała źle, czy nie ma dobrych graczy, czy też nie jest obecnie w formie?**

**Czy Cracovia grała ten mecz dobrze, a Wisła aż tak dobrze, że wygrała go 8:0?**

Otóż dla dobra naszego piłkarstwa, oraz dla dobra samych graczy, którzy powinni wiedzieć na czym właściwie stoją — stwierdzić trzeba, że **ani Cracovia ani Wisła nie grały tak dobrze, jak to wskazywałyby uzyskane wyniki.**

Legia ma graczy dobrych, niektórych bardzo dobrych, może nawet lepszych, aniżeli drużyny ich pogromców; graczy fizycznie dobrze rozwiniętych i technicznie wysoko postawionych. Może nawet nie brakłoby im kondycji na tych zawodach, gdyby się wzięli na serio do roboty. Ale drużyna robiła wrażenie zblazowanych, primadonn, pozbawionych ambicji sportowej. Przy tych brakach — to co umieją nie wystarczyło im jeszcze do uzyskania możliwego wyniku z Cracovią, a tym bardziej już, aby się oprzeć impetowi ataków Wisły, a raczej Gracza i Kohuta.

Patrząc tak krytycznie na drużynę Legii i poszczególnych jej graczy — musimy jednak sobie prawdę powiedzieć, **że Cracovia i Wisła — mimo ich zdecydowanej i wysokiego zwycięstwa — nie grały wcale tak dobrze, jakby się zdawało.** Cracovia zawody z Legią wygrała — powiedzmy to szczerze nie lepszą grą — ale większą ambicją i zdecydowaną wolą zwycięstwa. Odegrała tutaj też rolę dobrą gra obrony Cracovii (chciaż nie zawsze fair), oraz gra bocznych pomocników. Natomiast wybitnie słabym był środkowy pomocnik, którego słaba gra jednak przy dobrej grze wymienionych zawodników, nie rzucała się tak w oczy, ale była natomiast bardzo nieproduktywna dla drużyny. Właściwa wartość drużyny Cracovii zaznaczyła się widocznie w drugiej połowie tych zawodów, kiedy to przy beznadziejnej grze Legii. Cracovia nie potrafiła uzyskać ani jednej bramki. I to właśnie winno wziąć kierownictwo Cracovii pod uwagę i to zanalizować.

Jeśli drużyna Wisły wygrała swój mecz z Legią w tak wysokim stosunku — to przede wszystkim z powodu, że obie stronach drużyny i gry Legii zaważyła tutaj przede wszystkim doskonała (powiedzmy sobie tak zbyt optymistycznie a bardziej sprawozdawczo) gra pomocy Wisły. I tu wprawdzie na oko wybijali się pracowici Gracz i Kohut, ale niczby oni wielkiego nie mogli wskórać gdyby nie produktywna gra pomocy. Prawda, że i obrona Wisły wypadła dobrze i ona także była swą grą widoczna, ale miała ułatwione zadanie we wszelkich poczynieniach i odbiciach — właśnie przez dobrą grę — choć można mniej wpadającą w oczy — pomocy Wisły, opartej na dobrym filarze — na Legutce. I właśnie na Legutce — aczkolwiek jego grającym w pełny gaz — właśnie na Legutce i w nim tkwiła tajemnica dobrej gry Gracza i Kohuta, oraz całej drużyny. Właśnie te dwa mecze wykazały wyraźnie wartość stanowiska środkowego pomocnika dla całej drużyny, dla całej gry. Wykazały bardziej owocną i celową pracę środkowego pomocnika Wisły, chociaż mniej efektowną. Aby jednak porównanie było uzupełnione trzeba dodać, że rzuty wolne, czy też dalekie strzały na bramkę oraz uzyskanie z nich bramki przez Legutkę są naprawdę piękne, są to strzały niskie obok tego, że silne. Nie idą one nigdy lub prawie nigdy górą lub piętrową górą. I zawsze są celne.

Jakkolwiek Wisła nie grała tych zawodów na jakimś „nadzwyczajnym" poziomie, gdyż poza celową, skuteczną i naprawdę szyytową pracą linii pomocy i bardzo niebezpiecznej na dwójką groźnych przedbojowców: Gracz—Kohut zaobserwowaliśmy u reszty zawodników( w napadzie zwłaszcza) duże niedociągnięcia techniczne i taktyczne oraz brak zrozumienia w grze — to jednak to zawody wygrała w rekordowym stosunku walcząc zażarcie, aby pomścić klęskę poniesioną w Warszawie.

Ale nie o tem chcemy mówić. Chcemy mówić specjalnie o wartości gry środkowego pomocnika. Spadek formy widoczny u środkowego pomocnika Cracovii jeszcze przed przerwą odpoczynkową zaobserwowaliśmy w większym jeszcze stopniu na pierwszych zawodach jesiennej rundy. Po zawodach z Rymerem prasa ogólnie wprawdzie ale ujemnie wyrażała się o jego grze. Wprawdzie sympatycy doszukiwali się przyczyny tego spadku „w spuchnięciu" spowodowanym nadzwyczajnym upałem ale przecież upał dokuczał w równej mierze i innym zawodnikom a nie tylko środkowemu pomocnikowi Cracovii. Poza tym widzieliśmy na zawodach: Warta—Garbarnia, rozgrywanych również w czasie dużego upału graczy „masywniejszych" niż środkowy pomocnik Cracovii którzy wytrzymali tempo i upał do końca zawodów.

Warta zrobiła — a wyszło jej to na korzyść — „eksperyment" wstawiając środkowego napastnika na miejsce środkowego pomocnika. Ten eksperyment nie jest wcale niczem nowym. Piszący te słowa przeszedł

(Dokończenie na str. 4-tej)

# DZIAŁ URZĘDOWY

## Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej
## Komunikat Nr 29

**POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ.**
**Komunikat W. G. i D. 21/48**

**KARY ZAWODNIKÓW.** Cisowski Kazimierz, TS. Wisła, Kraków, 6 miesięcy dyskwalifikacji (9. VIII. 48 — 8. II. 1949) za brutalną grę na zawodach Polonia Bytom — Wisła w dniu 1. VIII. 1948, na podstawie § 124. lit. c. postanowień PZPN.

**APTECZKI SPORTOWE.** Przypomina się Klubom o konieczności przygotowania apteczki podręcznej, która w czasie zawodów winna znajdować się na terenie stadionu.

**KRAKOWSKI O. Z. P. N.**

**AKCJA MASOWEGO PŁYWANIA.** Krakowski OZPN wysłał do Klubów na terenie Okręgu Okólnik pod L. dz. 2651/48 z dnia 5. VIII. 48, którym zarządza gremialny udział Klubów w akcji szkolenia w sporcie pływackim oraz wyznacza odpowiednie baseny dla poszczególnych Klubów z terenu miasta Krakowa.

Kurs ten trwać ma od dnia 11 sierpnia do 15 września, jak podaje Woj. Urz. Kult. Fiz. i w tym okresie czasu Kluby podane w okólniku winny przeprowadzić akcję szkoleniową.

Obecnie zwraca się dodatkowo uwagę, by przed pójściem na wyznaczony basen, uzgodnić terminy, tj. dzień i godzinę w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej w Krakowie, ul. Piłsudskiego 27 (d. Sokół).

**ADRESY KLUBÓW.** Przypomina się Klubom z terenu całego Okręgu o **obowiązku nadsyłania swych obecnych adresów Klubów,** a to w związku z rozpoczynającymi się mistrzostwami rundy jesiennej. W pismach zgłaszających nowe adresy należy podać: nazwisko imię sekretarza klubu, dokładny jego adres, adres lokalu Klubu, numery telefonów dokąd w wypadkach pilnych należy się zwracać oraz podać ponadto osoby, które są upoważnione do odbierania wszelkich pism urzędowych.

**Zalecenie niniejsze należy traktować jako pilne i b. ważne.**

**KRAKOWSKI OZPN WYDZ. GIER I DYSC. UCHWAŁY Z POSIEDZENIA DN. 11. VIII. 48.**

a) **ZAŁATWIONO ODMOWNIE PROŚBĘ KS. GROBLE** o wydanie karty zgłoszenia zaw. **Dreścika Władysława** ze względów zasadniczych, którą unieważnia się z pozostawieniem w aktach KOZPN.

b) **ODDALONO ODWOŁANIE KS. OMTUR „WOLANIA"** z dnia 28. VII. 48 w sprawie ukarania zawodnika **Zięiary Władysława** dyskwalifikacją, a Klub grzywną i podtrzymano uchwałę WGD, gołoszoną w komunikacie KOZPN Nr 9 z dnia 8 sierpnia br.

**Uzasadnienie:** Stwierdzono na podstawie sprawozdania delegatów W. G. i D. i dodatkowego protokolarnego przesłuchania sędziego głównego i bocznego oraz zawodnika, iż przedmiotowe przewinienie faktycznie zaistniało.

### KARTY ZGŁOSZEŃ

**Przyjęto następujące karty zgłoszenia zawodników, po uprzednim zbadaniu w kartotekach KOZPN i nie zauważeniu przeszkód — postanowiono przesłać do PZPN-u dla zatwierdzenia:**

Chronowski Marian, 8 listopada 1932, Kraków, KS. Cracovia;
Cenda Antoni, 31 września 1929, Kraków, KS. Cracovia;
Biel Józef, 16 stycznia 1933, Kraków, KS. Cracovia;
Bartnik Janusz, 26 maja 1934, Kraków, KS. Cracovia;
Goczał Marian, 2 lutego 1934, Kraków, KS. Cracovia;
Filipek Zdzisław, 30 lutego 1932, Kraków, KS. Cracovia;
Janik Kazimierz, 17 listopada 1932, Kraków, KS. Cracovia;
Heslinger Ryszard, 1 września 1933, Lwów, KS. Cracovia;
Halik Andrzej, 27 marca 1933, Kraków, KS. Cracovia;
Głownia Józef, 23 maja 1933, Kraków, KS. Cracovia;
Kostecki Edward, 8 marca 1934, Kraków, KS. Cracovia;
Kwadrans Tadeusz, 2 czerwca 1934, Kraków, KS. Cracovia;
Kosowski Józef, 23 maja 1934, Kraków, KS. Cracovia;
Kurzeja Tadeusz, 5 lutego 1928, Lwów, KS. Cracovia;
Kuspiel Zbigniew, 12 grudnia 1932, Kraków, KS. Cracovia;
Karcz Józef, 12 sierpnia 1932, Kraków, KS. Cracovia;
Czyżewicz Zygmunt, 22 marca 1934, Kraków, KS. Cracovai;
Piakorz Wiesław, 12 stycznia 1934, Warszawa, KS. Cracovia;
Osidacz Michał, 9 maja 1934, Biecze, KS. Cracovia;
Marczykiewicz Marian, 5 czerwca 1934, Kraków, KS. Cracovia;
Marzec Jan, 6 grudnia 1932, Kraków, KS. Cracovia;
Mądry Józef, 15 stycznia 1934, Kraków, KS. Cracovia;
Łubniewski Romuald, 8 marca 1934, Kraków, KS. Cracovia;
Rybka Józef, 29 grudnia 1928, Tymbark, KS. Cracovia;
Sokołowski Zbigniew, 13 maja 1934, Kraków, KS. Cracovia;
Sukiennik Jerzy, 22 kwietnia 1932, Kraków, KS. Cracovia;
Serafin Jan, 20 lutego 1932, Kraków, KS. Cracovia;
Sroka Tadeusz, 23 maja 1934, Brzeżany, KS. Craco ia;
Suder Józef, 17 grudnia 1933, Kraków, KS. Cracovia;
Śliwa Janusz Władysław, 29 sierpnia 1932, Gorlice, KS. Cracovia;
Szura Ryszard, 9 maja 1934, Kraków, KS. Cracovia;
Stępień Ludwik, 20 marca 1934, Bydgoszcz, KS. Cracovia;
Sysło Zbigniew, 22 czerwca 1933, Kraków, KS. Cracovia;
Sarnecki Jan, 11 czerwca 1933, Płaszów, KS. Cracovia;
Węgliński Józef, 11 czerwca 1933, Kraków, KS. Cracovia;
Wilk Ryszard, 31 maja 1934, Kraków, KS. Cracovia;
Tatara Zdzisław, 2 lutego 1934, Kraków, KS. Cracovia;
Tycholis Zdzisław, 21 maja 1934, Kraków, KS. Cracovia;
Tomana Aleksander, 1 stycznia 1933, Kraków, KS. Cracovia;
Sikora Jerzy, 28 kwietnia 1934, Przemyśl, RTSG. Korona;
Suda Władysław, 5 lutego 1933, Kraków, RTSG. Korona;
Grela Czesław, 27 stycznia 1934, Kraków, RTSG. Korona;
Mosur Czesław, 20 czerwca 1923, Trzebinia, RKS. Kmita;
Wyrębek Bolesław, 22 maja 1930, Kraków, KS. Nadwiślan;
Włodarczyk Józef, 11 grudnia 1929, Kraków, KS. Nadwiślan;
Mokrecki Władysław, 15 września 1931, Kraków, KS. Nadwiślan;
Maryańczyk Kazimierz, 4 czerwca 1930, Kraków, KS. Nadwiślan;
Maślak Mieczysław, 3 lipca 1933, Kraków, KS. Nadwiślan;
Kołodziej Jerzy, 7 lipca 1934, Kraków, KS. Nadwiślan;
Stanek Alfred, 3 grudnia 1933, Kraków, KS. Nadwiślan;
Strzępek Stanisław, 30 kwietnia 1934, Kraków, KS. Nadwiślan;
Lipanowicz Rudolf, 8 listopada 1932, Kraków, KS. Nadwiślan;
Domek Henryk, 8 kwietnia 1930, Kraków, KS. Nadwiślan;

### WYDZIAŁ G. i D.

**Uchwały z 27-go posiedzenia WG i O KR.** OZPN-u odbytego w dn. 4. VIII. br.

1) Końcowa tabela rozgrywek półfinałowych Grupy **Krakowskiej** o wejście do klasy „A".

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | **KS. Łobzowianka** | 4 | 10:7 | 5:3 | I-sze |
| 2. | KS. Bieżanowianka | 4 | 6:8 | 4:4 | II-gie |
| 3. | KS. OM. TUR. Wolania | 4 | 4:11 | 1:7 | III-cie |

Tym samym KS. Łobzowianka" zakwalifikowała się jako mistrz grupy I-szej Krakowskiej" do rozgrywek finałowych o wejście do klasy „A" Kr. OZPN-u".

2) **Przyjęto do wiadomości udzielone zwolnienia zawodników:**
a) RKS. „Garbarnia" odcinek zwoln. zawodn. Gędłka Stanisława z dn. 12. 7. 48 r.
b) „Dąbski" KS odcinek zwoln. zawodn. Boczarskiego Stanisł. z dn. 17. 7. 48.
c) OZET „Tarnów" odcinek zwoln. zawodn. Bałaskiego Władysława w dn. 20. 7. 48.
**i zawodn. Lisa Franciszka z dniem 23. 7. 1948 r.**

3) Ze względów formalnych załatwiono odmownie prośbę RKS „Nowy" o darowanie 6-cio miesięcznej dyskwalifikacji zawodn. KUTAJOWI Antoniemu, za podwójne podpisanie karty zgłoszenia.

4) Wydział Gier i Dysc. **PZPN-u** pismem Ldz. 585/48 z dn. 20.VII. br. zawiadamia, że niżej wymienieni zawodnicy (ostatnio zgłoszeni i potwierdzeni dla wym. klubów) zostali na skutek otrzymania automatycznego zwolnienia, na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z lutego 1946 r. o swobodnym przechodzeniu zawodników na Ziemie Odzyskane w roku 1946, potwierdzeni dla:

| Nazwisko i imię | Ost. zgłosz. i potwierdz. | Potwierdzony dla: |
|---|---|---|
| Melanowski Janusz | KS Cracovia | KS. OM TUR Wapienniki Strz. |
| Likus Tadeusz | Milicyjny KS | KKS Ruch, Jelenia Góra |
| Ruszkiewicz Roman | RKS Garbarnia | RKS Pafawag, Wrocław |
| Florczyk Mieczysław | ZKS Borek | KS Górnik, Wałbrzych |
| Czyżycki Zdzisław | RKS Grzegórzecki | KS Wawel w Łokietku Dolnśl. |
| Bajor Ryszard | SKSSCH Łagiewianka | KS Atom. Głuchołazy |
| Kozioł Stanisław | TS Rzemieślniczy | KS ZZK Ognisko, Słupsk |
| Dobosz Józef | TS Rzemieślniczy | KS Hutnik w Pińsku |
| Mrożek Stefan | RKS Oświęcim | KS ZZK Jaworzyna Śl. |
| Hajto Jerzy | KS Prądniczanka | RKS Karol, Wałbrzych |
| Bartsch Stanisław | KS Prokocim | ZKS Garbochemia, Gliwice |
| Piotrowski Gustaw | KS Wolania | RKS TUR Barwiczanka |
| Kozłowski Adam | TS Wieliczanka | TSO Ognisko, Dzierżoniów |
| Wróbel Stanisław | KS OM TUR Podgórski | |

5) Przyjęto do wiadomości protokół odbioru boiska sport. SKS „Podhale" Nowy Targ, które nadaje się do rozgrywek o mistrz. kl. „A", „B" i „C".

6) **Weryfikacja zawodów o mistrz. klasy „B" „Finał" z dn. 25. VII. br.**
KS Łobzowianka — Okocimski KS 2:1 i 2 pkty dla Łobzowianki.
SKS Podhale — KS ZZ. Trzebinia 3:3 i po 1 pkcie dla obu drużyn.
**Z dnia 1. VIII. 1948. r.**
KS ZZ. Trzebinia — KS Łobzowianka 1:4 i 2 pkty dla Łobzowianki.
**Okocimski KS — SKS Podhale 4:0 i 2 pkty dla Okocimskiego.**

7) W związku z zawodami o mistrz. kl. „B" i wejście do kl. „A" Kr. OZPN-u odbytymi w dn. 18. VII. br. na boisku KS. OM. TUR Wolania pomiędzy **Bieżanowianka — Wolania"** z wynikiem 2:2 (1:2) — Wydział Gier i Dysc. Kr. OZPN na posiedzeniu w dn. 4. VIII. br. postanawia:

a) **Zweryfikować powyższe zawody walkowerem obustronnym i po O punktów oraz 0:3 bramek dla obu drużyn.**

b) **Karze się KS OM TUR Wolania grzywną w kwocie 1000 zł.**

c) **Karze się zawodników KS OM TUR Wolania Augustyna Franciszka, Kuźmę Leopolda (obu obrońców), Dmytrucha Romana, Hymczaka Mariana i Bochenka Mariana (trzech pomocników) za wyjątkiem bramkarza i 5 zawodników ataku, surową naganą, za niesportowe zachowanie wyrażające się w grze mającej na celu nie zwycięstwo swej drużyny ale przeciwnika.**

Na podstawie sprawozdania delegatów WG. i D. oraz sprawozdania sędziego powyższych zawodów, uznano winę zawodników KS OM TUR Wolanii za udowodnioną i stwierdzono, że zawodnicy ci prowadzili **grę mającą na celu nie** zwycięstwo swej drużyny ale przeciwnika. (§ 15 Postanowień PZPN 1947/48 odnoszących się do mistrz. Kr. OZPN-u).

8) **KARY ZAWODNIKÓW**

Za podwójne podpisanie karty zgłoszenia niżej wym. zawodników ukarano 6-cio miesięczną dyskwalifikacją. (§ 124. lit. O Od. 4. 8. 48. do 3. II. 1949 r.

| Nazwisko i imię | Podpisał dla: | Zgłoszony i potwierdzony dla: |
|---|---|---|
| Stręk Józef | KS Cracovia | ZKS Podgórze |
| Radomski Edward | KS Cracovia | ZKS Krowodrza |
| Bruzda Alfred | RKS Garbarnia | TS Wisła, Kraków |
| Bajorek Stanisław | Prądnickiego KS | KS Cracovia |
| Pawlik Jan | SKS Giewont, Zakopane | TS Wisła, Zakopane |
| Ksiądz Józef | KS ZZK Olsza | TS Wisła, Kraków |
| Zajączkowski Stefan | RKS Nowy | KS Nadwiślan |
| Kupiec Tadeusz | TS Tramwaj | KS Cracovia. |

Wszyscy wyżej wymienieni zawodnicy należą nadal do towarzystw wymienionych w rubryce **zgłoszony i potwierdzony dla:**

9.) **Ukarano Kluby grzywną:**
KS Cracovia **grzywną zł 600** — za zgłoszenie zawodników: Stręka Józefa, i Radomskiego Edwarda uprzednio już zgłoszonych dla innych towarzystw.

10) **RKS Garbarnia grzywną zł 300** — za zgłoszenie zawodnika Bruzdę Alfreda uprzednio już zgłoszonego dla TS Wisła.

11) **KS Prądnicki grzywną zł 200** — za zgłoszenie zawodnika Bajorka Stanisława uprzednio już zgłoszonego dla KS Cracovia.

12) **SKS Giewont Zakopane zł 200** — za zgłoszenie zawodnika Pawlika Jana, uprzednio już zgłoszonego dla TS Wisła Zakopane.

13) **KS ZZK. Olsza zł 200** — za zgłoszenie zawodn. Księdza Józefa, uprzednio już zgłoszonego dla TS. Wisła Kraków.

14) **RKS Nowy,** Kraków **grzywną zł 100** — za zgłoszenie zawodnika Zajączkowskiego Stefana, uprzednio już zgłoszonego dla KS Nadwiślan.

15) **TS Tramwaj grzywną zł 100** — za zgłoszenie zawodnika Kupca Tadeusza uprzednio zgłoszonego dla KS Cracovia.



*Drużyna „Orląt" wraz z prez. R. Lowasem na stadionie leśnym w Olsztynie.*

### AUTOMOBILIŚCI ZWIEDZAJĄ WYSTAWĘ ZIEM ODZYSKANYCH WE WROCŁAWIU!

Oddział Automobilklubu Polski w Krakowie zawiadamia zainteresowanych, że w dniach od 21 do 25 bm. odbędzie się Zjazd Plakietowy do Wrocławia, organizowany przez tamt. Oddział A. P. Nader ciekawy program Zjazdu winien zainteresować szersze koła automobilistów. Bliższych informacji udziela sekretariat A. P. w godzinach urzędowych, ul. Mikołajska 4, tel. 586-16.

## Reportaż fotograficzny z turnee „ORLĄT"



*Reportaż fotograficzny z tournée „Orląt" przedstawia (od góry): 1) drużynę krakowską na statku w czasie wycieczki po zalewie szczecińskim; 2) piłkarzy na słynnej plaży w Ustce; 3) kierownictwo drużyny w osobach prez. Lowasa, prez. Kotarby i prez. mgra Pirożyńskiego w czasie omawiania szczegółów dalszych występów na Ziemiach Odzyskanych i 4) skarbnika KOZPN, dyr. St. Wójcika i prez. Kotarbę w „roli wilków morskich" (przejażdżka w towarzystwie gości czeskich w porcie na Bałtyku).*

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

z rozkazu ówczesnego trenera Koželucha z pozycji lewego łącznika na środek pomocy grając na tym miejscu przez lat cztery w okresie najlepszych czasów Cracovii tj. bezpośrednio przed wybuchem pierwszej wojny światowej.

**(W związku z powyższym przypominamy również iż szereg znakomitych napastników m. in. Jan Kotlarczyk (I), Chruściński, Szczepaniak, przeszło z napadu na pozycję środkowego pomocnika i tutaj właśnie błysnęło pełnią swojego talentu „okupując" rolę środkowego pomocnika w reprezentacyjnej drużynie Polski** — przyp. red.).

Jeśli Warcie obecnie a swego czasu Wiśle, Cracovii i Polonii wspomniany „eksperyment" udał się w całej pełni — to warto by, aby kapitan PZPN-u zastanowił się trochę głębiej nad tym problemem. **Stanowisko środkowego pomocnika to pozycja która wymaga od zawodnika pierwszorzędnego wyszkolenia technicznego i tzw. myśli w grze.** Nikt inny tak jak środkowy pomocnik nie jest predystynowany do **kierowania całą drużyną w czasie gry.** Na takiego właśnie kierownika drużyny nadawałby się — moim zdaniem — znakomicie **Kulawik z Byt. Polonii.** Oprócz wspomnianych zalet imponuje on pierwszorzędną kondycją, sprawiającą np. że w czasie zawodów: Wisła—Polonia był jedynym graczem z obu drużyn, wytrzymujących do końca zawodów, cofając się stale pod własną bramkę i pomagając walnie własnemu trio defenzywnemu.

Rzecz jasna, że „stawiając kandydaturę" Kulawika na miejsce środkowego pomocnika w reprezentacji Polski „nie mam bynajmniej zamiaru „wyeliminować" z niej Parpana. Uważam że Parpan mógłby być... znakomitym obrońcą i wówczas jako partnera desygnowałbym mu... **Tarkę (ZZK).**

Wiem z góry, że **zwolennicy „tradycjonalizmu"** będą „włosy rwać z rozpaczy" na tą wprost „rewolucyjną koncepcję". Ale kiedy głębiej się zastanowią gdy tak uważnie przyjrzą się grze niektórych zawodników może wówczas zmienią zdanie.

Jak łatwo można zmienić swoje zdanie, jak łatwo można się przekonać do czegoś, to wykazać można na następującym przykładzie:

Sędziego **Sperlinga,** prowadzącego m. in. zawody: Cracovia—Wisła uznano wręcz za doskonałego, choć sędzia ten swoją zbytnią drobiazgowością i przeczuleniem psuł w niejednym wypadku tempo zawodów. Jakżeż odmiennie sędziował arbiter zawodów: Wisła—Legia, Przybysz. Ilekroć miał miejsce przypadkowy a mniej groźny faul wówczas nie przerywał gry zwłaszcza w chwili gdy poszkodowany był przy piłce. I tu trzeba dodać na pochwałę zawodników Legii, że gdy w wypadku przerwania gry przez gwizd sędziego nie uciekali się do złośliwego odkopywania piłki by zyskać na czasie ale oddawali ją przeciwnikowi przez co umożliwiali utrzymanie tempa zawodów.

**Wydawca: Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, Kraków, Basztowa 6, telefon 548-54. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres Redakcji: Kraków, Basztowa 15, II p., tel. 552-97**
**Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1.**
**M—36285**